

SŁOWO

WILNO, Sobota 11 marca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
2259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

RAŃKOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matesiś.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
MIESZEW — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkhi.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WOLYZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Wymowa wiadomości prasowych Opozycja południowych Niemiec wobec Hitlera TELEGRAMY

Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Echa rewolucji rosyjskiej odbiły się w szeregach wojska francuskiego. Niedawno ogłoszone w Paryżu protokoły tajnych posiedzeń Izby Deputowanych dają pod tym względem obfity materiał. Tak wśród żołnierzy francuskich, jak belgijskich zaczęły się zaburzenia. Stońce zwycięstwa wypaliło te bakterie swoimi triumfującymi promieniami.

W Niemczech kłękowych mieliśmy Spartakusowców, komunistów w pałacach cesarskich, próbę rewolucji bolszewickiej. Ale wewnętrzna wojna w rodzinie socjalistycznej, wojna pomiędzy socjal - demokratami, a komunistami była najniebezpieczniejszą z przyczyn, że się to nie udało.

Wreszcie Polska. Poryw entuzjazmu patriotycznego wyzyskany przez wielkiemu wśród największych Polaków o-derwał socjalizm krajowy od międzynarodowego. Zepchnięty z wielkiego obszaru ziemi byłej Rzeczypospolitej i jej byłych Księstw wassalnych przez Józefa Piłsudskiego, komunizm rosyjski nie zapalił wszech europejskiej rewolucji.

Dzisiejsze zwycięstwo hitlerizmu nad komunizmem, to również zdarzenie ogólnoeuropejskie. Wyrasta ono ponad wydarzenie wewnętrznie - niemieckie. Stanowi jeden z momentów decydującej ogólnie - europejskiej walki społecznej, jak powiedzą komuniści, walki o cywilizację, jak powiemy my.

W popiołach spalonego Reichstagu urodziło się przedwzrostkiem coś, co tak niemożliwe, tak fantastyczne wydawałoby się nam jeszcze kilka miesięcy temu. Urodziła się możliwość wspólnego frontu komunistów z socjal - demokratami.

Wiadomości prasowe są bardzo wymowne. Oto w Paryżu w dniu 5 marca zarówno III, jak II międzynarodówka wypowiedziały w swoich organach „Humanité” i „Populaire” chęć wspólnej akcji.

W „Humanité” z 5 marca ukazała się odezwa egzekutywy Kominternu do robotników wszystkich krajów w sprawie jednolitego frontu.

Na wstępie podany został przebieg różnych uśłowian partii komunistycznej Niemiec o stworzenie jednolitego frontu (okres powstania rządu Papena, rozwiązania rządu pruskiego itp.), z socjalistami.

Popowując się na odezwę drugiej międzynarodówki z 19 lutego, że partje wchodzące w skład tej organizacji godzą się na utworzenie jednolitego frontu z komunistami dla zwalczenia faszystowskiej reakcji w Niemczech. Komintern stawia m. in. następujące propozycje:

1) Komuniści i socjal-demokraci natychmiast przystępują do organizowania i przeprowadzenia w życie walki z faszyzmem, broniąc się przeciw atakom faszystów i reakcji na polityczne, zawodowe, spółdzielcze organizacje robotnicze. Następuje wspólna akcja w walce z napastą uzbrojonych band przez strajki masowe, demonstracje itp.

2) Gdyby powyższe warunki zostały przyjęte i wcielone w życie, Komintern może wówczas polecić partjom komunistycznym, by na okres wspólnej walki wyzwały się atakowania socjal-demokracji.

Wszyscy ci, którzy zlaną umowę w sprawie jednolitego frontu będą zwalczani bezwzględnie jako lamistralki. Warunki te odnośną się do partji wchodzących w skład drugiej międzynarodówki oraz do stronnictw, które zwróciły się do Kominternu z propozycją utworzenia jednolitego frontu (niezależna partja pracy w Anglii).

5 marca rb. umieszczona została w „Populaire” odezwa drugiej międzynarodówki, podkreślająca że jeżeli robotnicy zostaną rozbitci przez niemieckich faszystów, to reakcyjne elementy we wszystkich krajach przystąpią do agresywnego pochodu przeciw zdobyciom klasy robotniczej.

Odezwa zwraca się do robotników całego świata do okazania maksymalnego poparcia niemieckim robotnikom.

„Z powodu grożącego niebezpieczeństwa wyzywamy — czytamy w odezwie — niemieckich robotników i robotników całego świata,

by zerwali z wzajemnymi napastkami i zjednoczyli się w walce z faszyzmem. Socjalistyczna międzynarodówka przystąpi do rokowań z Kominternem w sprawie wspólnych wystąpień, o ile ten ostatni wykaże odpowiednią gotowość.”

Dla nastrojów, które widać w całej Europie, ogarniają dziś obóz socjalistyczny, bardzo charakterystyczne znajdują się w naszym „Robotniku”. Artykuł ten nazywa się „Ślask pruski w dzień wyborów do Reichstagu”. Korespondent „Robotnika rozmawia z komunistami:

Dla nawiązania rozmowy pytam, czy wiesz, co się stało z tow. Thaelmanem, prezesem Kom. Partji Niemiec.

— Uciekł do Holandii? — pytam.
— O, nie, niemożliwe to jest.
— Takie mam wiadomości — mówię.
— Thaelmann nie powinien uciekać. Powinien pójść do więzienia.

— A jakie są wasze szanse wyborcze?
— Boimy się, że nie będą dopuszczane naszych do lokalów wyborczych. Stracimy w wyborach sporo mandatów. Ale teraz, — mówię z ożywieniem, skutkiem tego, że dostaniemy baty od hitlerowców, wyprostuje się front robotniczy.

— Komuniści niemieccy przez dwanaście lat kładli robotnikom do głowy, że ich największym wrogiem jest socjalna demokracja. Jakże teraz będzie? — pytam.
— To wzdowie nas tak nam mówili. Myśmy tutaj widzieli różnicę w taktyce obu partji. Prawda, ciężki to błąd był z naszej strony. Zwalczenie socjalistów nam sukcesów nie przysporzyło.

— Wzmacniało hitlerowców. — mówię.
— Niby tak — potwierdza mój rozmówca.

Jakiemż dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Wskazywał dziwnie krętymi i warjackimi drogami chodzi myśl polityczna w Polsce! Oto p. Miecz. Niedzialkowski kiedyś tajał mnie, że się cieszy z tego, że Hitler wsadza komunistów do więzienia, to to jego tająnie nabierało akcentów patriotycznych. Nabierało namaszczenia T. T. Jeża, albo Bolesława Limanowskiego: — „Przypomina to sarkanie panów polskich na Gambette” — zawołał. A mnie to przypomniało Słomimskiego, kiedy w jego komedji rezoner żydowski powiada: — „Żydy wszystkie umieją, prócz rzeczy najprostszych”. — Czyżby Polacy także w polityce wszystko rozumieli, prócz rzeczy najprostszych? A do takich rzeczy najprostszych, najłatwiej zrozumiałych, najwyraźniejszych w historii i stale przez nasze dzieje konstatawanych i potwierdzanych należy fakt, że stanowisko Polski uzależnione jest od zgody, względnie niezgody pomiędzy Moskwą, a Berlinem. Jeśli panuje w tych stosunkach zgoda, to nasza sytuacja jest czasami katastrofalna, zawsze zła. Jeśli zgoda zamienia się w kłótnię, rywalizację, nienawiść i wojnę, to zależnie od tych stępnia Polska odzyskuje oddech, swobodę ruchów, dużą możliwość, największe widoki przed sobą. Dlatego polityka, wydedukowana drogą logicznego rozumowania, z tych wyrazistych faktów jest dla Polaków niezrozumiałą? Dlaczego moje zadolenie z więzienia przez Hitlera komunistów, t. j. z faktu rozrywającego polityczną wspólnotę niemiecko - rosyjską, ma być niepatryotyczne, a zachęty dawane przez „Robotnika” w kierunku wspólnego frontu socjalistycznego, czyli w kierunku odbudowy współdziałania czerwonyc Niemiec z SSSR., mają być patryotyczne? To są te stęchłe zakamarki, w których siedzi myśl polityczna polska, jak babinia przesądna, jak rabin nad kabą.

Dymisja rządów w Saksonji i Badenji. Pierwsze kroki von Eppa

BERLIN PAT. — Urzędowo donoszą że gabinet saski Schieckta podał się do dymisji. Władzę w Saksonji przejął komisarz Rzeszy Killinger, który powierzył równocześnie kierownictwo poszczególnych ministerstw specjalnym pełnomocnikom. Killinger wydał przytem zakaz wo-

Nowa próba zamachu na Roosevelta

NOWY YORK PAT. — Odkryto znowu maszynę piekielną w przesyłce, adresowanej do prezydenta Roosevelta. Przez syłkę przejęto w biurze pocztowym w Wawertown.

Mac Donald w Paryżu

PARYŻ PAT. — W dniu 10 bm. o godzinie 10.20 rozpoczęły się rozmowy między premierem angielskim Mac Donaldem i ministrem spraw zagranicznych Simonem a ich kolegami francuskimi Daladier'em i Paul - Boncour'em.

Katastrofa w Kopalni

LONDYN. PAT. — W kopalni węgla w pobliżu Rotherham (Yorkshire) woda zalała kilka korytarzy podziemnych, gdzie pracowało przeszło 100 górników. Istnieje obawa, że z posród nich wielu poniosło śmierć. — Dotychczas znaleziono 4 trupy.

Dyskusja nad definicją napastnika

W KOMISJI POLITYCZNEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

GENEWA. PAT. — Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej przedyskutowała wczoraj propozycje sowieckie, dotyczące definicji napastnika. — W toku dyskusji m. in. zabrał głos delegat Polski min. Raczynski, który powiadał z sympatją propozycje sowieckie, podkreślając, że ich punkty wyjścia są zasadniczo zawarte w art. 1 polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Jakkolwiek definicja napastnika niebierze pełnej wartości dopiero w ramach systemu bezpieczeństwa, który umożliwi wyłączenie wszystkich konsekwencji z ustalenia, kto jest napastnikiem, je-

Mac Donald w Paryżu

Minister finansów Bonnet oświadczył dziennikarzom, że przed południem poruszone były kwestje, związane z konferencją rozbrojeniową, oraz że odniósł wrażenie, że rozmowy prowadzone są w atmosferze wielkiej przyjaźni.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Japończycy zajęli Ku-Pei-Kuo

NOWA FAZA WALK NA DALEKIM WSCHODZIE

TOKJO PAT. — Według oficjalnych dziś w godzinach popołudniowych, danych Japończycy zajęli Ku-Pei-Kuo

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Rafowanie dolara w Ameryce

Zakaz przechowywania złota — Przedłużenie moratorium bankowego

WASZYNGTON PAT. — Wkrótce po uchwaleniu przez Kongres ustawy o nadzwyczajnych zarządzaniach, mającej na celu uzdrowienie stosunków pieniężnych, prezydent Roosevelt złożył na niej swój podpis, a następnie na mocy ustawowych pełnomocnictw zarządził przedłużenie moratorium bankowego oraz zakaz wywozu złota. Powszechnie

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

Wymowa wiadomości prasowych

Wobec Hitlera. Kiedy w 1917 r. zwyciężyła w Rosji rewolucja i utworzył się sowiet robotników i żołnierzy, torując drogę do panowania bolszewickiego — nie było to wydarzeniem wszechrosyjskim jedynie, ale ogólnoeuropejskim i to nie tylko w sensie związanym skutków rewolucji z wynikiem wojny.

SILVA RERUM

ULUBIENICA KIN W BRUKSELI



Ulubienica bywałych kinowych Jeannette MacDonald bawi od pewnego czasu w Brukseli...

Kurjer Poranny (68) wystąpił z bardzo ciężkim, choć uzasadnionym oskarżeniem pod adresem wydawców książek popularno-naukowych...

Inteligencji grozi powrotny analfabetyzm kulturalny tak samo, jak na wsi już się panoszy powrotny analfabetyzm wśród ludzi...

Wydawnictwa popularno-naukowe w Polsce chorują na sprężność wewnętrzną. Nie są one przeznaczone dla szerepu grona specjalistów naukowych...

„Promieniowanie i materia (stron 340) — 15 złotych. „Łowcy mikrobow“ (tłumaczenie) — 18 zł. „Chemia w życiu codziennym“ (tłumaczenie) — 18 zł. „Oto kłótnie przyrodnicze z dziejami nauki przyrodniczych i z ostatnich paru miesięcy...“

„Dlaczego książki popularno-naukowe są tak drogie?... Na to pytanie odpowiedź nie jest łatwa: niezbadane są tajemnice kalkulacji wydawców. Skutek jednak nie może nie być ujemny, tem bardziej, że wogóle dziś czytelnik unika poważniejszej książki...“

„Jest prawdą, że czytelnictwo w dzisiejszej Polsce — i bez sztucznej drożyny dzieł powolnych — orjentowało się w kierunku powieści. Zwiększył się znakomicie popyt na iluzję, których, obok teatru i kina, powieść głównym jest dostawcą...“

„Bywało w Polsce inaczej. Przed wojną i dawniej w okresie t. zw. warszawskiego pozytywizmu tłumaczono mnóstwo przystępnych dzieł naukowych, wydawano je po cenach możliwych (często) jako bezpłatne dodatki do prasy periodycznej...“

„Zginęła „moda“ na naukę wśród szlachy mas. Krzywda się dzieje nauce. Można przytoczyć wiele przyczyn upadku tej pasji czy mody...“

„W Polsce odrodzonej nauka ustępuje na plan dalszy wobec zagadnień życia odwiecznego, które nie znalazło jeszcze dla siebie normalnego, spokojnego i stałego lożyiska...“

„Znajdujemy się przedewszystkiem w okresie fizycznej rekonwalescencji. Każdy kilometr dobrej drogi jest nam potrzebniejszy, niż szkoła ludowa, a szkoła na wsi potrzebniejsza, niż jakikolwiek naukowiec...“

„Tak więc nauka stała się w Polsce luksusem. Wyrazem tego, a może i jedną z przyczyn, jest jej drożyzna. Podwyższone czesne w uczelniach akademickich, utrudnione studium przyrody haniebny numerus clausus, odczyty publiczne obwarowane wysokimi cenami biletów wstępu (od 2 zł.)...“

„A tymczasem dla ogólnego poziomu kultury duchowej, czytelnictwo i książka mają niemierniejsze znaczenie niż instytucje szkolne. Państwowe władze szkolne zdają sobie z tego sprawę w dziedzinie podręczników szkolnych...“

„Wobec oczywistego zderzenia na tem polu ze stroną zorganizowanych wydawców i księgarzy, rozważa Ministerjum W.R. o.P. różne projekty udostępnienia obowiązkowych podręczników szkolnych dla uczniów szkół powszechnych i średnich...“

DOLAR

Wszystkiego się można było spodziewać, ale nigdy tego. Żeby człowiek, posiadający większe sumy w dolarach, nie mógł wypić szklanki kawy, nie mógł zjechać autobusem w paryskich kamiarniach, i restauracjach! Coś takiego! Wiedząc, że walutę należy przechowywać? Funt, solidny funt szterling się chwicie, teraz do łapy spada. Przyszłości wiążą się cenic papiera dolarowego narówni ze sztabką złota...“

W Paryżu najbardziej cenieni byli za wsze amerykańscy turyści, dla swoich dolarów. Przywołali pełniemi paczkami, i wydawali na prawo i lewo. Dziś ludzie ci, którym nisko kłaniał się każdy właściciel hotelu, przed którymi kurż zmiażdżał w ukłonie każdy kelner, każdy żyjący z tego obywatel Republiki Francuskiej, ci ludzie, którym dolar otwierał wszystkie bramy uciech, szczęścia, użycia, serca kobiet nawet, ci ludzie krążą po bulwarach paryskich, obławowani czepkami, a nieraz dosłownie głoćmi...“

Naturalnie sprytni ludzie robią wcale niezłe interesy na panice dolarowej. Wielki bar w bliskości Opery wywiesił następujący szyld: „Tu wymieniane są dolary amerykańskie według kursu 25 franków“. Tak zwani dotychczas „szczęśliwi posiadacze dolarów“ zjeżdżali do baru ze wszystkich kraców Paryża:

Kto wygrał?

WARSZAWA, PAT. — Ciągnienie Loterii Państwowej w dniu 10 bm. Wygrana 75 tysięcy zł. padała na nr. 75.040, 10 tysięcy — 29.186, 60.933, 63.566, po 5 tysięcy — 2.295, 66.329, 90.147, 143.478.

P. Gregory handlował tytułami, których dać nie mógł... ALE I PARĘ TYSIĘCY FUNTÓW

„Jeden proces może zaważyć całą budowę kunsztownego sprytu!“, tak pisał „Postępnia Wiedomosti“ o aferze, która intryguje dziś cały towarzyski Londyn. A wygląda ona tak: Pan Maundy Gregory żył bardzo szeroko. Piękny hotel prime w okolicach Hyde-Parku, wspaniałe biuro na Downing Street, tuż obok rezydencji premiera...“

P. Maundy Gregory obrabiał sobie zawód, wymagający szczególnej dyskrecji: handlował tytułami, orderami, krajowymi i zagranicznymi. Wprawdzie już dawno przebiekaliśmy o tem, ale jak dotąd nie doszło do procesu, co wskazuje na wpływowe kontakty, które posiadał. Zresztą sprawy takie są zwykle bardzo przykre i dla poszczególnych szkółnych dla uczniów szkół powszechnych i średnich...

GABINET, LIBERJE, KRÓLOWIE BALKANSCY. P. Gregory przyjmował swych klientów w gabinecie na Downing-street, do złudzenia przypominającym gabinet ministerjalny. Wszystko tam miało stempel urzędowy, nawet wóznicy w liberjach podobnych do liberji Foreign Office. Na ścianach wisiały fotografie wysoko postawionych osób z podpisami własnoręcznymi, przeważnie byłych królów bałkańskich...“

Sprawa literatury popularno-naukowej jest bardzo ważna ze względu na jej olbrzymią rolę w społeczeństwie. Organizowanie odpowiednich wydawnictw i umiejętnie rozpowszechnianie wśród najszerszych warstw inteligencji, jest zadaniem wdziedcznem i niemiernie pożytecznem.

Lector.

Gorgonowa przed sądem przysięgłych

STAS ZAREMBA OSKARŻA GORGONOWĄ

KRAKÓW PAT. — Podczas piątkowej rozprawy przeciwko Gorgonowej przesłuchiwany Stanisław Zaremba stwierdził, że ślady na śniegu szły do piwnicy i do basenu. Przed przybyciem Gorgonowej dzieci były pod opieką obcych i czuły się gorzej. Często dochodziło do utarcekt słownych między Lusią, nim i Gorgonową. Ojciec stawał zawsze po ich stronie. Przewodniczący resumuje najważniejsze punkty zeznań świadka. Stanisław Zaremba zbudził w szczy, zawała Lusią, a następnie zobaczył jakąś postać, która przeszła obok drzwi i w postaci tej poznał Gorgonową...“

WEZNANIA ZAREMBY OJCA. Następnie zeznał ojciec Stanisława architekta Zaremba, którego na prośbę prokuratora zaprzysiężono. Opisuje on okoliczności, w jakich poznał Gorgonową i powierzył jej prowa dzenie gospodarstwa domowego, Mażeniwa jej nie obcywał, mówił, że kocha dzieci i chce, żeby się nimi zajęła. Przekazem spotykał się w restauracjach. Po jakimś czasie sto sunki między nimi zaczęły się psuć...“

W ostatnich czasach przed morderstwem Gorgonowa nurtowała żądrosz o pewną biura listkę. Oskarżona w tym czasie wydawała się z różnymi mężczyznami, świadek przynajmniej, oskarżona żądała od niego 10 tysięcy dolarów poradzający się przedtem adwokat. Często skarzyła się na Lusią, dla Stasia była lepsza...“

Na pytanie, czy odgrażała się kiedy Lusie, odpowiada: „Tak“. Twierdząc również odpowiada, że Gorgonowa mogła mieć żal do Lusii za to, że odbiera jej gospodarstwo. Gorgonowa wydawała na gospodarstwo znacznie więcej, niż Lusie. Krytyczny nocy obudził go krzyk Stasia, poszedł w niegłuzi do pokoju córki, lecz powrócił za lampą. Gorgonową spotkał w hallu. „Co wtedy robiła? — Świadek odpowiada: „Objęła mnie za plecy i mówiła, że się nie denerwował. Co się stało, to się już nie odstanie“...“

SWIADEK — DETEKTYW AMATOR

Po chwilowej przerwie przystąpiono do przesłuchiwania dra Csałi, który — jak wiadomo — był pierwszy, poza domownikami, o bency na miejscu zbrodni. Po wejściu do willi świadek stwierdził zgon Lusie. Wyrzłł on zdziwienie, że w pobliżu posterunku żandarmerji dokonano mordu. Oskarżona oświadczyła wówczas, że to nie pierwszy raz, że już przedtem były napady, o czym donosiła policji. W toku rozmowy ze stróżem Kamińskim — świadek stwierdził, że obie turtki do ogrodu były zamknięte. Oskarżona wróciła mu uwagę, że pies mógł być uderzony lub skałeczony. Zastawo mógł to świadek, skąd oskarżona ma takie przypuszczenia. Poszukiwani psa, zarządzone przez świadka, były bezskuteczne i dopiero po drugim swym pobycie dowiedział się, że pies się odnalazł i że jest zraniony. Szukając miejsca włamania, świadek stwierdził, że zarówno w drzwiach okna, jak i w oknie listwy są nienaruszone. Morderca nie przyszedł ani drzwiami, ani oknem, gdyż nie było nawnętrż żadnych śladów...“

Wszystkie te spostrzeżenia skłoniły świadka do opinji, że mordercy należy szukać wśród

domowników. Policja przybyła dopiero o godzinie 3 w nocy. Oskarżona miała pełną swobodę ruchów między godziną 1-szą a 2.30. — Mord erotyczny świadek wyklucza, w tym wypadku stanowi. Noc była dość widać i księżycowa i na blisko odległość łatwo było rozpoznać człowieka na wewnątrz mieszkania...“

W pokoju zamordowanej było dość ciepło, a więc okna musiały być otwarte na krótko przed odkryciem morderstwa. Gorgonowa starała się, zdaniem świadka, podać argumenty, osłabiające podejrzenia, jakie się nasuwały...“

Konferencja w sprawie likwidacji strajku włókienniczy

WARSZAWA, PAT. — W dniu 10 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej jednostronna konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych robotników włókienniczych w sprawie likwidacji zatargu w przemysle włókienniczym w Łodzi. Konferencję przewodniczył podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej dr. Kazimierz Duch, a następnie główny inspektor pracy p. Kłob. Ponadto na konferencji uczestniczył zastępca inspektora pracy p. Ulanowski...“

Przedstawiciele Ministerstwa podkreślali, że zawarcie umowy zbiorowej dla uporzędkowania stosunków w Łodzi jest pod tym względem konieczne i Ministerstwo oddziaływało w tym kierunku na przedstawieli przemysłowców...“

Przedstawiciele związków zawodowych wysunęli jako postulat uporządkowanie warunków wynagrodzenia w całym przemyśle włókienniczym, nie tylko na terenie Łodzi, lecz również i w obwodach włókienniczych Bielska i Bialegostoku...“

W dalszym ciągu związku domagają się, aby umowa zbiorowa objęła również przemysł przesylny, jak i niezeszyty. — W toku dyskusji przedstawiciele związków zawodowych zaznaczyli, że wobec niedźdecydownego stanowiska przemysłowców, którzy składali dotychczas tylko ogólnikowe deklaracje i nie mając nadziei na przeprowadzenie z nimi rokowań bez pośrednich, związki wysuwają jako platformę rozmów umowę zbiorową z roku 1928, oczekując że stwoy przemysłowców konkretnych propozycji...“

W tym stanie rzeczy Ministerstwo Opieki Społecznej zaleciło inspektorowi pracy zwolnienie wspólnej konferencji stron na wtorek 14 bm. Konferencja ta odość się niezależnie od tego, czy strajk będzie trwał, czy też zostanie zawieszony...“

SESJA WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA NIE DA POZYTYWNYCH WYNIKÓW — O ILE NIE BĘDĄ PRZYJĘTE PROPOZYCJE WŁOSKIE

RZYM PAT. — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sesji marcowej Wielkiej Rady Faszystowskiej. Pierwszą część porządku dziennego zawierała kwestje, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Premier Mussolini wygłosił dwugodzinne przemówienie, po którym nastąpiła dyskusja. Dyskusję zakończył Mussolini, składając następujące oświadczenie...“

Wielka Rada Faszystowska po zbadaaniu sytuacji, jaką wytworzyła ostatnie wypadki, oświadcza raz jeszcze narodowi włoskiemu i narodom innych krajów że polityka zagraniczna Włoch faszystowskich kierowana jest zdecydowaną wolą niezamiana pokoju i współpracy na całym świecie...“

Następne posiedzenie Rady zwołane zostało na dzień 5 kwietnia.

Zęby czysci i konserwuje PULSA PASTA DO ZĘBÓW

brojenkowa nie może osiągnąć wyników pozytywnych, jeżeli nie przyjmie żadnych konkretnych propozycji, które są propozycjami włoskimi. Rada widzi w ruchu faszystowskim, rozwijającym się za granicami Włoch, stwierdzenie istnienia nowego ducha, czerpiącego pokarm bez pośrednio, czy też pośrednio w kształtacje doktryny i instytucji, który uczynił z Włoch państwo współczesne, państwo narodowe. Rada wzywa faszystów w całej Italji w przeddzień 14-ej rocznicy faszystów, by z uczuciem dumy, a zarazem świadomości wielkiej odpowiedzialności chwili obecnej, pracowali nieustraszenie nad zapewnieniem potęgi partji i nad rozwojem idei faszystowskiej na całym świecie...“

Następne posiedzenie Rady zwołane zostało na dzień 5 kwietnia. Wobec powyższego, iż nie udało się osiągnąć porozumienia, w sprawie likwidacji zatargu, który trwa od kilku tygodni, rząd włoski przywrócił do życia dotychczas obowiązującą umowę zbiorową z roku 1928. Wobec powyższego, iż nie udało się osiągnąć porozumienia, w sprawie likwidacji zatargu, który trwa od kilku tygodni, rząd włoski przywrócił do życia dotychczas obowiązującą umowę zbiorową z roku 1928...“

Następne posiedzenie Rady zwołane zostało na dzień 5 kwietnia.

W WIRNE STOLICY

TE WSISTRETNE ANTYKI...

Babcia ma 96 lat i całe mieszkanie z uezów Królestwa Kongresowego. Wszystkie meble, antyki patentowane, stylowe, beżenne; rodzina miała i ma we krwi żyłkę kolekcionerstwa, wnukowie zbierają, kupują co gdzie mogą, znają antykaryjne ze S-to Krzyżskiej na pamięć, każdy stary grze jest dla nich relikwją...“

Tymczasem babcia przepada za radjem, jazzem, kinem, chodziliby i na dancino, gdyby partner się znalazł. Jest ultra nowoczesna, nie lubi przeszłości, nieznosi zabytków. Ostatnio przychodzi jeden wnuk, babcia go wita wesołą nowiną: — Nareszcie ta biedna Kleosia nie będzie miała reumatyzmów...“

— Bo co? — Zawse jej wiało przez drzwi i z pod okna, a ja mam ten ogromny perski dywan, uciłam zeń dwa kawaty, jeden pod okno, drugi na drzwi, doskonała ochrona od przeciągów...“

— O Boże, czemuż babcia mi nie powiedziała, kupiłbym pani Kleosia 4 dywany, ale czyż można ciąć autentyczny perski...“ — Tak! paskudny!

— Babcia miała starą zegar bardzo skomplikowany, nie chciał chodząc — wyrzucił go do śmieci, — rozkazała służące. Stróż ze zdziwieniem wydobyl z paki wspaniały zegar, zawała! Zydą, zaproponował. Zyd krzyknął bez namysłu: — 150 zł. chce pan?

Stróż zaręczał się i zawała! 300, otrzymał je bez targowania. Dowiedział się później, że zyd sprzedał go za 800. Wnucowie twierdzą, że wart był parę tysięcy. Babcia zacięła ręce z uciechy: „Nareszcie pozbyłam się wstrętnego grata!“ i kupiła sobie duży budzik z kogitem cykającym głośno niż krokodyl podczas czkawki...“

Dwa stuknie pasy oddała babcia Franciszkowi wzamian za wytapetowanie na czerwono jednego pokoju, mahoniowy klawibnol wymienia w sklepie muzycznym na gramofon i 24 płyty, 3 foteliki złoczone, dwudwiukie przehandlowała na skórzany, klubowy fotel...“

Rodzina zalamuje dlonie na te spustoszenia, babcia nie chce słyszeć o niczem, nie chce pozwolić krewnym na dostarczenie sobie nowych mebli wzamian za antyki...“

— Muszę was odzwyczycać od tych starych paskudztw, mówię, jak można dziś — gdy wszystko takie ładne, wygodne, praktyczne lubować się w tych dawnych bezsensownych smiecach... trzeba iść z duchem czasu! Karol.

Proces Apelacyjny Dunikowskiego

PARYŻ, IPAT. — Wczoraj przed X-tą Izbą karną apelacyjną rozpatrywana była sprawa apelacji, wniesionej przez Dunikowskiego oo do wyroku, mocą którego skazany on został na 2 lata więzienia i 100 franków grzywny. Dunikowski zamierza swą skazanie apelacyjną wycofać, ze względu na to, że prawdopodobnie będzie mu zaliczone więzienie śledcze i w tym wypadku zostałby wypuszczony na wolność już w maju br...“

PARYŻ, PPAT. — Dunikowski wycofał swą apelację w kwestji wyznaczającej mu kary, na którą się zgadza, domaga się jednak rewizji wyroku oo do oszukiwania powodów, od których — jak twierdzi — otrzymał tylko nieznaczne sumy, które zuzył na prowadzenie swoich świadczeń. Izba karna apelacyjna nie wypowiedziała się oo do wycofania apelacji Dunikowskiego oo. Zastępca prokuratora prosił o zatwierdzenie wyroku, wydanego przez sad Sekwany. Decyzja zapadnie w przyszłym wtorku...“

Polacy w Kanadzie

CLEVELAND, IPAT. — Tutejsze wiadomości codzienne otyją statystyki rządu kanadyjskiego, dotyczące Polaków. — Według tych obliczeń, mieszka w Kanadzie 145.510 Polaków...“

— Chciałbym zmienić dolary. — Proszę bardzo: Pan każe koniak, czy wódeczki kieliszek likieru? — Nie, jak chciałem tylko zmienić dolary. Wielka szkodę rozlewała się na twardo gospodarza, zastępył w uprzejmymsiechu: — My, proszę pana, wymieniamy dolary tylko za skonsumowane u nas na piąki. Za każdy wypity kieliszek zmieniamy jednego dolara. — Jak to, więc żeby zmienić 100 dolarów... — Tak jest, proszę pana, trzeba wypić 100 kieliszków koniaku, a może pan woli likieru, może wina... służymy uprzejmie! Co ma robić Amerykanin, który jest zdecydowanym i szczerym zwolennikiem prohibicji? Ale jest w Paryżu „Bar Legjony Amerykańskiego“. Administracja tego baru nie przyjmuje dolarów. — „Nasi klienci zamieszkuje stale w Paryżu i ci posiadają franki. My nie jesteśmy bankiem, ażeby zmieniać obcą walutę i znać się na kursach. Zresztą, czy dolar jest teraz notowany, he?“ W Now Yorku właśnie funkcje bankierów spełniają obecnie czysciście buty. Ci posiadają brzęczącą monetę, udzielają kredytów i pożyczek. Banknotów nie chce nikt przyjmować. Popyt jest tylko na drobnicę, srebro, i złoto oczywiście. Miljonery amerykańscy pożyczają od boję hotelowych, od kamerdynerów, od służby domowej. Zaciągają robne pożyczki po kilka dolarów. Pe wien właściciel domu zwała całą służbę prosząc o udzielenie mu pożyczki w drobnej monetce. 14 osób posiadało zaledwo trzy dolary gotówki. Tylko właśnie pucybici mają jej podostatkiem. Czyż na kredyt, udzielają pożyczki i robią dobre interesy na przyszłość, o czywiście polegając na zaufaniu do swych stałych klientów. Również przemityni alkoholi, którzy kapitały swe trzymali w prywatnych sejfach, nie skia dając ich do banków, ażeby nie płać podatku, pożyczają srebrem na dobry procent. Najbardziej ożywiona dzielnica New-Yorku, gdzie mieściły się biura giełdy, gdzie kipiła życie, skondensowane nerwy gospodarze całej niemal kuli ziemskiej, wygląda dziś jak wymarła. Wszystko jest tam zamknięte. Nikt się nie interesuje pustymi lokalami biur. Dolar, dolar, przepiętne słowo, doniedawna symbol potęgi, obiekt marzeń, walki — stał się pustym dźwiękiem, o ile... nie jest naprawdę dźwięcznym. Co to jest dolar właściwie? — Ładny rysunek wykonany na specjalnym papierze. Istotna wartość dolara polega na trudności zdobycia tego papieru. Ludzi, którzy w ten sposób rozumują, nie obchodzą zagadnienia ekonomji politycznej, nie starają się oni też wnikać w polityczne i gospodarcze zagadnienia przyczyn obecnego kryzysu. Ludzie ci stali daleko od giełdy amerykańskiej, nie interesowali się kursem. Ani parytetem złota. Falszerze pieniędzy. Ale ci wpadli też, grozi im ruina, o ile nie przejdą na fabrykację w metalu. Ostatnio przylapano w Ameryce falszera dolarów. Znalaziono przy nim jedną falszową studolarówkę narazie, ale już po kilku dniach policja doszła do sen szacyjnych rewelacji. Wykryto skład fabrykatorów w ilości 100 tysięcy dolarów. Stwierdzono, że w ostatnich czasach puszczono w Chicago 40 tysięcy falsyfikatów. Śledztwo prowadzone w dalszym ciągu ustaliło wreszcie, że falsyfikaty fa-

brzykowane były — w Rosji Sowieckiej. Sensacja, jak się to mówi, na całego. „o to w paryskich „Poślednich Nowostiach“ wystąpił znów słynny rewelator Biesiedowski. — Jak to było z temi dolarami? Zaczęło się w roku 1925. Na czele „spec-odtiele“ GPU w Moskwie stał nie jaki Bokij. Poruczone miał sobie fabrykowanie falszowych dokumentów, papierów, paszportów, potrzebnych dla międzynarodowych organizacji kominternu. Dla agentów GPU, dla szpiegów wywiadu zewnętrznego i t.d. Fabryka falszowych dokumentów prosperowała świetnie. Paszporty wykonywane były precyzyjnie. Agenci Kominternu jeździli po całym świecie zupełnie bezpiecznie. Największy popyt był na paszporty amerykańskie, uznane powszechnie za najsolidniejsze. W pewnym momencie temu światnemu fachmanowi strzeliło do głowy genialna myśl: paszporty amerykańskie udają mi się doskonale, dlaczego nie robić również waluty amerykańskiej, przecież to najsolidniejsza z walut!“ — Skazano — sdielano. — Gdzie jest Rabinowicz? — Rabinowicz musi być wszędzie, Rabinowicz jest niezastąpionym człowiekiem w GPU, a jako specjalista-litograf — niezrównany. „Pozwał Rabinowicza!“ i Rabinowicz się zjawia. Zaczyna się fabrykacja falszowych dolarów. Robi się to w wielkiej tajemnicy, jedynie w kontakcie z członkiem Kolegium Narkomina, a tajnym agentem GPU Jurowskim. O falszowych dolarach nie wiedział nawet dyrektor Gosbanku Szeiman. Z Ameryki otrzymał papier, dostarczył go niejaki Polaków, współpracownik tamtejszego Amtorgu. Drukowano wyłącznie banknoty po 20 i 100 dolarów. Falsyfikaty wykonane były zdumie

wajaco precyzyjnie. Poza Bokijem, Rabinowiczem, Jurowskim i dwoma graweraami, o całej afery wiedzieli w Sowietach tylko Stalin i Molotow. Dopiero później rzecz cała przedostawać się począła w szersze kręgi współpracowników GPU. Kosztowało to życia czterech pracowników. Rozstrzelano ich.

Dziesięć milionów falszowych dolarów przelano do Chin. Chiński generałowie subsydiowani byli również wyłącznie falszowymi dolarami.

W roku 1927-ym wielką partję falsyfikatów wysłano do Ameryki Południowej, na ręce członka Kominternu Krajewskiego w Monteideo. Ale Krajewskiemu nie przysługiwało prawo ekstertyornalności. W obawie więc, aby nie został zdekonspirowany, postanowiono skarb dolarowy przemieścić do poselstwa sowieckiego w Meksyku. Stamtąd mniejszymi partjami falszowe dolary rozpowszechniane były po całej Ameryce. Wszystko szło jak najlepiej. Być może do dnia dzisiejszego Sowietu nawiadniały świat falszowymi dolarami, gdyby nie wypadek w Walparaiso. Mianowicie w tamtejszym banku, w trakcie wymiany banknotów, w ręce kasjera wpady przy padnowo dwa banknoty o identycznej numeracji. Ogromne sumy kosztowało wówczas zatuszowanie skandalu. Ale Stalin, przestraszył się, nakazał przerwanie fabrykacji i uieruchomienie składu głównego w Meksyku, gdzie pozostało jeszcze 5 milionów falsyfikatów. Zdanie Biesiedowskiego, falszowe dolary przetrkają obecnie drogą „prywatną“ z poselstwa sowieckiego w Meksyku do Ameryki północnej.

Są wykonane rzeczywistie precyzyjnie, co z tego, kiedy na giełdach światowych nie notowane narówni z autentycznymi. az.

Manuela i jej bezwzględne towarzyski

(NA MARGINESIE „DZIEWCZĄT W MUNDURKACH”)

Ta sztuka w 3-ach aktach (12-tu obrazach) S. W. Winslow ma już swoje — wcale głośne — dzieje. Grana na wielu scenach europejskich z wielkim powodzeniem, swoją nader aktualną (mimo tych czy innych zastarzałości) tematyką zdobyła liczne rzesze słuchaczy, weszła na ekran, zelektryzowała niejako przekrojem umiętniętym świata młodocianego, swoistym prymitywizmem, widowiskiem.

„Dziewczęta w mundurkach” — to bożęństwo skrótu historii, niejakiemu Meinhardtowi, zabrał ją z rąk bohatera, pierwszą postacią tego w pewnym sensie reportażu z życia zakładu wychowawczego.

1. Nie będziemy tutaj streszczać tragedii Manuelei, tego fatalnego wstrząsu. Łatwo to wyłuskać z przeczystszych zresztą zdarzeń — sztuki. Nas interesuje nietylko sam skróty wydarzeń, historia Manuelei, ale podkład, wewnętrzny nurt wypadków. To właśnie.

Ta sierołka (ojciec nie liczy) — tęskniąca do ciepła rąk zawieszonych niestety, zgłaszająca matki, oddana przez obcojęzyk i zimną ciotkę „ekskluzji von Ehrenhardt” do zakładu, który dzięki koszarowemu niemał porządkowi, staje się wprost wiezieniem, lodowatą młodości, wyciągniętej z życia organizmów, ta właśnie Manuela zostaje stara, nieszczęśliwa, zgnębiona. Głównie U. progu niemal życia lamie ją wroga, nieustępliwa rzeczywistość. W tych warunkach, w tym otoczeniu, tak stać się musiało.

Alu tu nie kończy się historia małej Manuelei. Tu zamyka się tylko jej życie. Jej samobójstwo rzuca jednak posępny cień na otoczenie. To nas ciekawi. I to poważnie. Przechodzimy po za śmierć Manuelei, aby wejść znowu w życie. Wznieść koło wypadków. Poplątanie aków zastanawiające.

2. To pewne. Chocikby erotyzm, w jaki usiłują się Manuela, jest tylko wpływem warunków. Konsekwencja atmosfery, w której żyje, w której każą jej istnieć. Ekspansja koniunktury na instynkt życia, potrzeba jakiegokolwiek wypowiedzenia. Wiadomo: w murach wiezienia, w niewoli najręczniejszej dojrzewa tego typu uczucia. Niedołężne kwiaty tej gleby. Delikatne unierwienie Manuelei domaga się serdecznej opieki, tkliwej miłości. Zimne mury zakładu, brutalna forma zakazów i nastawów, to wszystko nie może uczynić przysposobionego i tępą młodą, łaknącą przeżyć i wrażeń sierołką.

Zakład, do którego oddano Manuelei, jest niemal wiezieniem. Rygor wojskowy. Przeloczenie nie myśli zacierać podobieństwa. Sarna mówi o tem zdecydowanie i nieodwołalnie. „Nasz zakład powstał swego czasu na wzór szkoły kadetów. Obowiązkiem naszym jest przechowywać tego ducha.” To właśnie. Duch militarny — jakże przeciwny, rzetelny, z punktu widzenia pedagogicznego.

Panna Bernburg (nieuczciwka) mówi o Manuelei: „Wiem, co się w niej stanie; zbrutalizowana, odrzucona od bardziej żywotnych dzieci, zamknie się w sobie i zmarłonie”. Wie o tem Bernburg (typ dodatni wychowawczy) — i nie zdziłać nie może. Jest bezsilna. A Manuela zbrutalizowana — zamknie się nie tylko w sobie, ale i zamknie — na zawsze.

Oto jest gorzki smak — moi panowie — tych nerwowych splątanych wypadków.

3. Nie wydawało się nam rzeczą słuszną, że nosić rzecz na ten sposób. Nie przerwaliśmy więc klimatu tego utworu, nie zmieniliśmy „położenia geograficznego”. Zdecydowanie satyryczny chwyt autorki, niemiecka, ściśle — pruska metoda wychowawcza (pewien jej oczywiście kierunek w krzywym zwierciadle) — to wszystko ma swoją wymowę, której nie powinno się zniekształcać. Niech to pozostanie tak — jak jest.

Tu nie znaczący — ten czy inny teraźniejszy chwyt wyściska niezawodnie swoje specyficzne piętno. Ale to są tylko szczegóły. Najważniejszą wydaje się zagadnienie: temat, atmosfera zagadnień wychowawczych.

To obojętne przecież, czy jest w Niemczech, Francji, Polsce i t.d. — równie ponury zakład. Obojętne — czy przekrój zakładu, jaki dają nam Winslowe jest dokładnie wiernym zwierciadłem, czy pokrywa się z rzeczywistością, czy nie.

4. Nie dochodzimy do analizy, nawet wartości czysto literackich tej sztuki. Nie to jest jej aktualnym nerwem. Ten utwór Winslowa ma proflis jeszcze inny. To jest ten podkład tematyczny o zakresie bezspornie społecznym. Zagadnienie wychowawcze. Życie dziewcząt w zakładzie, formy i metody pedagogiczne, zapewne w nasświetlaniu satyrycznym, w pewnym celowym zresztą zniekształceniu. Utwór satyryczny ma do tego prawo. Teatr musi centralizować niejako zagadnienie (logika terenu tego domaga się, instynkt sceny).

To satyryczne nasłanianie konieczne w scenicznym utworze może wywołać nieporozumienie. Szuka się niepotrzebnie w rzeczywistości, w otoczeniu często najbliższym wzoru — i gdy się go nie znajduje, oskarża się autora czy autorkę. Niesłusznie. Zapewne — dużo zmieniono się w tej dziedzinie (w życiu pedagogicznym) zwłaszcza w latach ostatnich. Ale — mówimy szczerze — czy wszystko jest już w porządku? Czyż nie aktualna rzecz jest właśnie na ocenie o pewnych zagadnieniach wspomnieć?

Powiem więcej: rytm współczesnego najmłodszego pokolenia, aczkolwiek może w ogólnych zarysach naukowo zanalizowany, nie może nie budzić obaw. Nie pomaga sumienne traktaty pedagogiczne. Nie wszystko jest rozwikłane. Jakże często życie tych najmłodszych idzie swoją tajemniczą drogą.

5. Nie pomniejsza się tej sztuki, ani jej znaczenia brak ewentualnego konkretnego wzoru. I choć może nie moglibyśmy wskazać na jakiś zakład w Polsce, który byłby podobny zakładowi zinstrowanemu w sztuce, to jednak sens tej sztuki jest i u nas aktualny.

Mechanizm szkolny jeszcze dziś od czasu do czasu daje się w znaki. Znamy Manuelei i jej historię. Ale obok Manuelei żyją legiony całej, młody las, idące pokolenie. I często czujemy, że jako — bezimienna Manuela, uczennica tej a tej klasy, popęlniła samobójstwo. I często powody są podobne. — Brak powietrza, brak — brak moi przyjaciele — powietrza.

A więc głośno wtedy „ostatnie źródło ciepła” — jak to mówi Manuela Mainhardt. I zaczyna się sznąć. A wszystko zaczyna się tak, że odczuwa się „jakby głód” jak pragnienie... I ten głód i to pragnienie zabija. Odczuwając — na wszystko jest odpowiedź. A czy to sprawę rozstrzyga. Nie wiem.

6. Tak więc sztuka ta jest niejako tylko pretekstem. Nie historia Manuelei, ani literacka forma tego utworu, ale klimat tej sztuki nas ciekawi przedewszystkiem. Krąg zagadnień prosto przez autorkę poruszonych rośnie wraz z wypadkami ocenionymi. I wreszcie — wychodząc z teatru — przekrawamy sztukę i nawiązujemy kontakt z życiem. I to właśnie najistotniejsze.

7. Dlatego do sztuki tej włączyliśmy w cykl przedstawień o charakterze społecznym.

Dr. Jerzy Ronald Bujanski.

8. Pomiędzy wagi p. Bujanskich są uderzająco podobne, zważywszy na to, że w obu przypadkach chodzi o podobne sprawy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

9. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

10. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

11. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

12. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

13. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

14. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

15. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

16. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

17. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

18. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

19. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

20. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

21. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

22. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

23. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

24. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

25. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

26. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

27. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

28. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

29. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

30. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

31. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

32. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

33. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

34. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

35. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

36. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

37. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

38. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

39. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy. Wobec tego, co do wagi, nie ma tu różnicy.

KRONIKA



SOBOTA
Dzień 11
Konstantego
jutro
Grzegorza

Wschód słońca g. 5,56
Zachód słońca g. 5,09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE
Z DNIA 10 MARCA

Cisnienie średnie: 773.
Temperatura średnia: -4.
Temperatura najwyższa: -2.
Temperatura najniższa: -7.
Opad:
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: spadek, następnie stan stały.
Uwagi: pochurno.

PROGNOZA POGODY P.M.-a
na dzień dzisiejszy:
Rano mglisto. — W ciągu dnia chmurno, z niewielkimi przejaśnieniami. — Nocą w Wilnie śnieg lekki mroź. — Dniem temperatura około zera. — Słabe wiatry miejscowe.

URZĘDOWA
— PRZYJAZD WOJ. JASZCZOŁTA.
Nowy wojewoda wileński, po wykorzystaniu urlopu, przybywa do Wilna w dniu 16 bm, i natychmiast przystępuje do pełnienia swych obowiązków.

MIEJSKA
— BUDŻET MIEJSKI. — Preliminarz budżetowy będzie podany w drugiej połowie marca pod obrady komisji budżetowej Rady Miejskiej rozpatrzyć budżet w poszczególnych kwartałach.

GOSPODARKA ELEKTROWNI.
Komisja rewizyjna badała celowość gospodarki elektrowni miejskiej i wyniki swych obserwacji przedłożyła magistratowi w najbliższych dniach.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE NA PRZEDMIEŚCIACH.
Magistrat zaakceptował plan wzmocnienia światła elektrycznego w dzielnicach niedostatecznie doświetlonych. W pierwszym rzędzie dotyczy to Zwierzynieca, ul. Subocz i N. Świata.

ZASŁONA PRZECIWOŁOCIE
[NA LAMPACH ELEKTRYCZNYCH.
Wczoraj o godzinie 6 w. Elektrownia miejska urządziła próby z oświetleniem ulicznym na wypadku ataku lotniczego. Próba ta polegała na przyłączeniu światła na ul. Mickiewicza przez założenie na lampy odpowiednio sprężarowni akumulatorów.

KOLEJOWA
— ODWOŁANIE POCIĄGU WYCIĘCZKOWEGO DO BIAŁOWIEŻY. — Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż wobec bardzo niskiej frekwencji, projektowany pociąg wycieczkowy turystyczny - marciański, który dziś miał wyruszyć z Wilna do Białowieży, nie zostanie uruchomiony.

Wpłacone przez poszczególne osoby należności za przejazd, zostaną zwrócone przez biura podróży „Orbis” Jagiellońska 1 i „Cook” Mickiewicza 6.

AKADEMICKA
— SEKCJA EUCHARYSTYCZNA przy Sod. Marj. Akademię powiadomiła, iż dnia 12 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie. Referat pt.: „Sakrament Pokuty” wygłosi sod. H. Bogdanis.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

— ZARZĄD S. K. M. A. „ODRODZENIE” zawiadamia, że w sobotę 11 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym zebranie ogólne.

— Z AKAD. ODDZ. ZW. STRZEL. — Najbliższym podaje do wiadomości członków i kandydatów Oddziału, że zbiórka odbędzie się dziś o godz. 18-tej w lokalu A. O. Z. S. przy ul. Wielkiej 68 m. 2.

Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Klubu Towarzystwo - Sportowego Prawników w Wilnie Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie komunikuje, że w dniu 12 marca r.b. w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godz. 17 w pierwszym i 18 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie. Obecność członków nadzwyczajnych pożądana.

— Zebranie Ogólne Związku Absolwentów gimn. Żejutow w Wilnie odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 11-ej. Obecność wszystkich członków konieczna.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW T-WA PSZCZELNICZEGO odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 13-tej w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kółek Roln. (Wilno, ul. Mickiewicza 28 m. 1). Na zebraniu zostaną omówione sprawy bieżące T-wa oraz będzie wygłoszona fachowa pogadanka. — Goście mile widziani.

SPORTOWA
— POKAZY ŁYŻWIARSKIE. W sobotę dnia 11 bm. o godzinie 18-tej (6 w.), Wileńskie T-wo Łyżwiarskie wspólnie z Kierownictwem Parku Sportowego im. gen. Żeligowskiego urządziła na terenach ślizgawki pokazy łyżwiarskie jazdy figury wjeżdżania na łyżwach pojedynczo i parami z udziałem mistrzów Polski p. Rudnickiego, Marty, p. kpt. Theuera Alfreda, p. inż. Iwasiewicza Zbigniewa oraz miejscowych zawodników.

RÓŻNE
— WYJAZD PREZ. WYSZYŃSKIEGO. Dnia 10 bm. p. prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie Wacław Wyszyński wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

— WYCIĘCZKI GOSPODARZE DO LITWY I ROSJI. — Sfery gospodarcze omawiają obecnie projekt urządzenia wycieczki kupców i przemysłowców polskich z Wileńszczyzny do Kowna.

Również brana jest pod uwagę możliwość wyjazdu latem br. wycieczki gospodarczej do Rosji Sowieckiej.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś w sobotę i jutro w niedzielę 12 il. o godz. 8-jej wiecz. frańcuzka sztuka z życia szkolnego „Dziewczęta w mundurkach” która stale wypełnia widowie teatru na Pohulance po brzegi.

— „Don Carlos” — w niedzielę po południu. — Nieśmiertelne dzieło Fryderyka Schlegla, romantyczny poemat „Don Carlos” w pięciu aktach laureatki Wilna K. Iłakowiczówny ukazuje się na scenie teatru na Pohulance w niedzielę 12 il. o godz. 4-jej po poł. po cenach znizowanych o 50 proc. Będzie to jed z ostatnich przedstawień tego niezwykle artystycznego i fascynującego widowiska, które na scenie teatru na Pohulance otrzymało świetną wystawę i obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił zespołu.

— „Tani poniedziałek” w teatrze na Pohulance. — Jak wielki sukces osiągnął w Wilnie „Poculunek przed lustrem” dowodzą najlepiej liczne zgłoszenia listowe, telefoniczne i osobiste do dyrekcji z prośbą o jeszcze jedno przedstawienie tej niezwykle sensacyjnej sztuki. — To też dyrekcja teatru na Pohulance, przychylając się do życzeń publiczności, — daje na „tani poniedziałek” (13 il. o godz. 8-jej wiecz.) świetną sztukę Fodora „Paculnek przed lustrem” w koncertowej obsadzie sił zespołu, z kaptalnym „obrońcą” — St. Daczynskim na czele.

— Jak wygląda „Omal nie noc poślubna” — zobaczmy niedługo w teatrze na Pohulance.

— Teatr muzyczny Lutnia. — Występy Elny Gisteld. — Dziś w dalszym ciągu pełna wytwornego humoru i przeźwabnych sytuacji, melodyjna komedia muzyczna „Stożka „Peppina”, która odniosła na scenie Lutni wielki sukces artystyczny. W roli głównej znakomita artystka Elna Gisteld jest przedmiotem codziennych owacji ze strony publiczności. Święty zespół artystyczny z Halnirska, Hajdamowicz, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrczewskim na czele tworzy pierwszorzędną obsadę tej nowości. Znizki ważne.

— „Księżniczka czaradza” na przedstawieniu popołudniowym w Lutni. — Jutro w niedzielę ukazuje się na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych świetna operetka Kalmana „Księżniczka czaradza” z E. Gisteld w roli tytułowej. Początek o godz. 4 po poł. Ceny znizowane.

— Wielkie koncerty Marynarki Wojennej z Gdyni. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonijalnej, odbędzie się w Wilnie w niedzielę 12 b.m. dwa koncerty Orkiestry Marynarki Wojennej, z których jeden poświęcony jest młodzieży szkolnej.

Koncerty o wysokim poziomie artystycznym połączone są z propagandowymi odczytami, śpiewem i deklamacją.

Laskawy udział w koncercie biorą Pani: dyr. Miłkowska Janina, Grabowska Stefania i panowie: Okręgowy wzytator szkół dyr. Matuskiewicz Mieczysław, Rewkowski Józef, Zachorski Witold, Grenda Aleksander, Szczepanski Władysław i Durmaszkin.

Z względu na wysoki poziom artystyczny koncertu, jego urozmaicenie i domniemy cel zwiększenia propagandy w społeczeństwie na rzecz polskiego morza — należy przypuszczać, że propagandowy ten koncert będzie miał ogromne powodzenie terytorialne, że orkiestra Marynarki Wojennej odwiedzi Wilno po raz pierwszy.

Szczegóły w afiszach i zaproszeniach.

— Mobilizacja. — W sobotę 11 i niedzielę 12 marca w sali Konserwatorium (Końska 1) wileńska rewja „Mascotte” pod kierownictwem Antoniego Jakszasa dokona: „Mobilizacji humoru” z udziałem: Heleny Dal, par baletowej H. Rynkiewiczówny i R. Radwana z zespołem girls, chóru rewellersów, Al. Jaszczynskiego, M. Jakimca, T. Koryckiego, D. Wasilewskiego i G. Cetowicza, Marji Zejmówny i A. Jakszasa. Początek w sobotę o godz. 20.15 w niedzielę o 17 i 20.15. Bilety wcześniej do nabycia w „Fortunie” Mickiewicza 7.

CO GRAJĄ W KINACH?
REWJA — Moskwa bez maski.
PAN — Ostatnia eskapada.
ŚWIATOWID — Ulice wielkomięskie.
LUX — Melodia serc.
HELLOS — Co może Paryż.
HOLLYWOOD — Cudotwórca.
ADRIA — Carewicz.
CASINO — Pośrednik Miłości.

— Wielki Lionel Barrymore i Elissa Landi w kinie „Rewja”. — W wielkim filmie „Mo skwa bez maski” kreuje Lionel Barrymore role barona Andrzeja, szefa tajnej policji w carskiej Rosji. Postać despoty i brutalna, odwrócona przez niego, jest tak doskonała, i żywa, że zatracca się pojęcie rzeczywistości. Każ dy ruch, gest, jest przestudiowany, przemysłony i wspaniale wykonany. Lionel Barrymore — to mistrz nad mistrze.

Elissa Landi w roli prześladowanej żydówki dała najwyższym poziomie artystycznym. Jeżeli do tego dodamy niepowściągnięty przepiękny tekst filmu, obierzenie powyższego programu w kinie „Rewja” stanowić będzie dla każdego widza najmięszą rozrywkę.

— W kinie „Rewja”. — W wielkim filmie „Mo skwa bez maski” kreuje Lionel Barrymore role barona Andrzeja, szefa tajnej policji w carskiej Rosji. Postać despoty i brutalna, odwrócona przez niego, jest tak doskonała, i żywa, że zatracca się pojęcie rzeczywistości. Każ dy ruch, gest, jest przestudiowany, przemysłony i wspaniale wykonany. Lionel Barrymore — to mistrz nad mistrze.

Elissa Landi w roli prześladowanej żydówki dała najwyższym poziomie artystycznym. Jeżeli do tego dodamy niepowściągnięty przepiękny tekst filmu, obierzenie powyższego programu w kinie „Rewja” stanowić będzie dla każdego widza najmięszą rozrywkę.

Wczoraj na Uniwersytecie

WILNO. W dniu wczorajszym rozplakatowana została odezwa Rektorów wyższych uczelni w Polsce, wywołująca strajk studentów do przerwania strajku.

Treść odezwy podajemy na innem miejscu.

Wydany anonimowo biletyna strajkowy nr. 3, został przez Starostwo skonfiskowany.

Na ulicy Wileńskiej (na ścianie jednego z pierwszych domów od strony Mickiewicza) widziano, wypisane najprawdopodobniej w nocy, hasła w obronie autonomii. Termin wznowienia wykładów nie został jeszcze ściśle ustalony. Wymienia się jednak dzień 14 bm.

UKARANIE UCZESTNIKÓW ONE-GDAJSZYCH ZAJŚĆ
WILNO. Wczoraj, jak zapowiadaliśmy przed sądem administracyjnym toczyła się rozprawa przeciwko studentom, zatrzymanym przed kilkoma dniami, podczas nieudanej demonstracji na ul. Mickiewicza, z Iwasiewicza Zbigniewa oraz miejscowych zawodników.

Do młodzieży akademickiej
Odezwa rektorów wyższych uczelni

Z woli Senatów zatrzymujemy nasze Urzędy. Senaty uznały, że w obronie naszego Samorządu uczyniliśmy wszystko, cobyło w naszej mocy. Wzmocnieni w ten sposób w poczuciu spełnienia obowiązku zwracamy się do młodzieży akademickiej z wezwaniem, żeby w terminie przez nas ustalonym powróciła do normalnej pracy, dając dowód posłuchu dla władz uniwersyteckich, opartego na całkowitem zaufaniu.

(—)St. Kutrzeba — Rektor U. J.
(—)K. Opoczyński — Rektor USB.
(—)Ks. A. Gerstman — Rektor UJK.
(—)J. Ujejski — Rektor U. W.
(—)St. Pawłowski — Rektor U. P.
(—)K. Zipser — Rektor Pol. Lw. Dnia 9-go marca 1933 roku.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— SZOPENFELDZIARSKA. Ze sklepu przy ul. Zawalnej 58, Mierzwińska Mina (ul. Klacki 8), skradła na szkole Szopenowskiej sztuki materiały, wartości 60 złotych. — Mierzwiński naraził się na zatrzymanie, skradzionego materiału nie odnalaziono.

— WŁAMANIE. — Nieznani włamywacze, operując obrotowym kluczem lub w trytychem, dostali się podczas nieobecności domowników do mieszkania Tarabaszewskiej Marji (Antokolska 74) i wymieśli, na jej szkole oraz sublokatora Grzebielę - Grzebieliewskiego Nikodema, biżuterię, gotówkę, rewolwer „Mauser” kal. 7,65 i gardobierzącego psa. Łupnie straty wynoszą 890 złotych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. 21-letni Drużek Józef (Kalwaryjska 55), pragnąc z powodów naraził nieznanymi sobie sobie życia, wypłynął na rynku Kalwaryjskim rowozurowego kamienia. Pogotowie ulokowało desperata w szpitalu żydowskim, w stanie nie budzącym obaw o życie.

— PODRZUTKI. Podrzućka pleci męskiej wieku około 6 tygodni, znaleziono w klatce schodowej domu nr. 12 przy ul. Nowogródzkiej i ulokowano w przytułku Dzieciątka Jezus.

— WIECZORNA UTOPICIE SIE. Wczoraj uciekła z domu na ulicy Zygmuntowickiej, kolo domu nr. 4 rzuciła się do Wilgi Franciszka Pietruszkiewiczowa (Belwederska 12), lat 48. — Desperatkę na skutek alarmu przechodniów wydobyto z rzeki i przewieziono do szpitala Sawicz.

— OKRADZONA W KASYNIE. Z lokalu Kasyrna Podoficerskiego 6 pp. Leg., przy ul. T. Kościuszki 16, skradziono dnia 9 bm. wieczorem żonie Brajkofa Wilhelma (Antokolska 22), futro damskie na żrebakach, wartości 350 złotych.

— OKRADZONE MIESZKANIE. — Z nieznanego mieszkania Zielińskiej Heleny (Piaskowa 12) skradziono paito damskie wartości 40 zł za sprawną kradzieży Isakowiczową Katarzyną wszczęto poszukiwania.

Z POGRANICZA
— ROZMOWY Z LOTYSZAMI. Z Brastawia pisał, że odbyła się polsko - lotewska konferencja graniczna, poświęcona sprawom granicznym. Omówiono sprawę przekroczenia granicy, wydawania dekadowych przepustek lokalnych, uprawniających do przebywania na terytorium polskim i lotewskim w odległości 50 km. od granicy. Ponadto omówiono sprawę przewozu i przenoszenia artykułów żywnościowych i towarów przez przekraczających.

Omawiano również sprawy mającej nastąpić konwencji, dotyczącej rozszerzenia granicy.

ŚWIECIANY
— ZJAZD LEKARZY. W Świecicach odbył się onegdaj zjazd lekarzy rejonowych samorządowych z terenu powiatu. Na zjeździe był obecny naczelnik wydz. zdrowia Urzędu Woj. dr. Rudziński oraz wzytator Kuratorium OSW. dr. Borowski. W obradach, którym przewodniczył starosta powiatowy p. Mydlarz, uczestniczyło 12 lekarzy. Wysłuchano sprawozdań lekarzy rejonowych ze stanu zdrowotnego ich rejonów oraz sprawozdania prezesa Zw. Pracy Ob. Kobiet p. Mydlarzowej z działalności 3 staacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i z przeprowadzonego konkursu czystości. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

— BOJKA W JADŁODAJNI. W Nowych-Świecicach, w jadłodajni Rogińskiego, wywiązała się bójka między Józefem Trybickim i Aleksandrem Szewczenko. W trakcie bójki Szewczenko, ugodzony przez przeciwnika nożem w bok, poniósł śmierć na miejscu. Zabójca aresztowano.

WILNO — TROKI
— UTONIĘCIE. W kanale koło jeziora Otoki utonął wskutek zalamania się lodu 8-letni Jani Dulko, z kolonii Sejmajły.

MOŁODECZNO
— BAPTYSCL. We wsi Grzywicze podczas zebrania organizacyjnego, zostali powołani agitatorzy Baptystów H. Szawinkul i M. Kapusta, przybyli z Brześcia.

Ofiary
Uczestniczki rekolekcji zamkniętych w Czarnym Borze, zorganizowanych przez S. K. M. A. „Inwentus Christiana”, dzięki uprzejmości ks. kanoników prob. Henrykowi Hlebówiczyemu, zamiast kwiatów ofiarują na Akademicki Czym Społeczny zł. 12.

15 zł. grzywny (lub 5 dni aresztu), student prawa

Z SĄDÓW

PIJANY REWIDENT

Późnym wieczorem 2 marca r. ub. zatrzymana ul. Końska postawa się dorożka (konka). W dorozę znajdowały się buty sekwestrator, a obecnie rewident magistratu Aleksander M. oraz pewna pani. On był kompletnie pijany — ona rozweselona. Dorozka zatrzymała się przed piwiarnią — jakiejś Łokuciejewskiej. Jednak pijany pasażer nie posiadał drobnej monety dla opłacenia kursu. Dorozkarz więc pozostał z pasażerką na ulicy, a pasażer wszedł do piwiarni celem zmienienia pieniędzy.

Od tej chwili upłynęło jednak kilkanaście minut a M. nie wracał. Wreszcie oczekujący usłyszeli z głębi piwiarni krzyki, pamiessane z przekleństwami, które świadczyły wyraźnie, że nastąpiło jakieś zajście. Na przewodzie sądowym w Sądzie Okręgowym zostało wczoraj wysłuchane, że przyczyną zajścia było zachowanie się pijanego rewidenta. M. nie odpowiadał jednak przed sądem za zakłócenie spokoju w piwiarni, lecz za postarzanie w gandzo przybywającego tam wówczas niejakiego Wisniewskiego. Oddał strzał z rewolwera, gdy w trakcie awantury Wisniewski usiłował wyrzucić go za drzwi, przyczem kula uderzyła w kręgosłupie postarzelonego, raniąc go ciężko.

Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy oskarżony odparł że nie. Thumaczył się tylko, że został z niezrozumiałych mu przyczyn napaści przez Wisniewskiego i dopiero wówczas stając we własnej obronie oddał fatalny strzał. W wyniku rozpatrzenia całokształtu sprawy sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i skazał b. sekwestratora na 2 lata więzienia, zawiązując mu jedynakę wykonania tej kary na przeciąg lat 5. (ok.)

nowogrodzka

ODPRAWA SZTAFETY HARCERSKIEJ.

Dorocznym zwyczajem Wojewódzki Komitet Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego wysłał z Nowogrodka do Warszawy pieszą sztafetę, dla złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu w Belvedere życzeń od młodzieży harcercskiej, oraz mieszkańców ziem nowogrodzkiej. W odprawie sztafety, a trzeba zaznaczyć, że ceremonia ta odbyła się w sposób b. uroczysty, wzięli udział: p. wicewojewoda Godewski, starsza Winczewski, prezes Wojno, burmistrz miasta Wolnik, przedstawiciele wszystkich miejscowych instytucji i urzędów, organizacji społecznych, obficie tłumy publiczności i wszystkie miejscowe drużyny harcercskie żeńskie i męskie. Na rozkaz drużynowego doskonale prezentująca się sztafeta wystąpiła na przód z szeregu, poczem wygłosił świąteczne mowienie prezes Kola Przyjaciół Harcerzy w Nowogrodzie, p. Fr. Godewski. Podkreślił on wielką wagę tego czynu, złożył serdeczne życzenia chłopcom, oraz wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego; okrzyk ten podjęli wszyscy obecni, a orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. Następnie p. wicewojewoda Godewski wręczył uczestnikom sztafety dwie książki pamiątkowe, wypełnione podpisami tysięcy ludzi, a przeznaczone dla Pana Marszałka.

Z kolei przemówił do uczestników sztafety drużynowy ich drużyny, zwracając uwagę na ten dziwny zbieg okoliczności, że wymarsz sztafety następuje właśnie w dniu pierwszego rocznicy śmierci k. Biskupa Bandurskiego. Duch jego unosił się nad zebranymi i uczestnicznymi w tej tak wyjątkowej uroczystości. Opoprowadzeni przez orkiestrę polkową aż do bram miast, wyruszyli drużyny harcerzy z „Amantawej Trojki” 3-ciej drużyny im. Marszałka Piłsudskiego w swą daleką drogę.

— NOWY ZARZĄD PODOKR. ZW. STRZEL. W NOWOGRODKU. Kierownikiem zarządu podokręgu mianowany został przez zarząd główny p. Z. Szczepański. Pozatem w skład zarządu wchodzi pp.: T. Mołński jako wiceprezes, prof. A. Majchrzycki jako ref. kult.-osw., M. Arczyński sekretarz, Z. Wejtiko skarbnik, członkowie zarządu: kpt. rez. L. Majcher, M. Nidenthal, insp. Chruszczyński, insp. St. Drodziński, radaea W. Wiemniwiez, red. J. Rodliki.

Komendantem Podokręgu Z. S. Nowogrodzkiego jest kpt. Dobrowolski.

— DALSZE NAGRODY DLA ZAWODNIKÓW NA ZAWODY STRZELCZE „WŚCHÓD”. — Do komitetu organizacyjnego zawodów narciarskich „Wschód” w Nowogrodzie, napływają dalsze nagrody. P. prezes Izby Skarbowej Wojno ofiarował bardzo ładną statuetkę sportową, p. im. Sobierajski piękna plaketkę poświęconą Marszałkowi Piłsudskiemu, magistrat m. Nowogrodzka notatnik w metalowej oprawie, ochotnicza straż ogniowa Nowogrodzka kwotę 75 zł. i anagrody.

stoniska

ZEBRANIE T-WA RZEMIEŚLNIKÓW CHRZESCIAN W SŁONIEMIE. Dnia 5 b. m. w lokalu przy ul. Uhańskiej Nr. 17 w Słoniemiu odbyło się walne zebranie członków miejscowego Towarzystwa Rzemieślników — Chrzescijan. Przewodniczył przez Wuttke Paweł.

— Z życia Młodzieży Wiejskiej pow. słonińskiego: — Kolo Młodzieży Wiejskiej w Dereczynie. — Z byłego chóru młodzieży miasteczka Dereczyna na skutek starań i zabiegów pp. Ceglarskiego i Sulikowskiego, miejscowych nauczycieli, powstało Kolo Młodzieży Wiejskiej w Dereczynie. Do zarządu należą, jako prezes Józef Skibiński, Stefan Rusiecka zastępca, Mierzogólna Helena sekretarz i Sandura Władysław skarbnik. Praca koncentruje się w 2 sekcjach: chóralnej, którą prowadzi kol. Sulikowski i posiada najlepszy chór młodzieży w powiecie, oraz kulturalno — teatralnej, którą prowadzi kol. Ceglarski. Kolo liczy 28 członków.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w Jakimowiczach. — Z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły p. Eustachego Kadawa, b. członka POW. w dniu 5 stycznia powstało Kolo Młodzieży Wiejskiej w Jakimowiczach, gminy sztydlowickiej. — Do Kola należą 18 członków z Jakimowicz i okolicznych chutorów. Do zarządu kole wybrał na prezesa Eustachego Kadawa, zastępcą Teodora Danilczyka, skarbnikiem Mikolaj Strupowicza, sekretarzem Konstantem Panasiem i bibliotekarzem Józefem Szejwidziakiem. Kolo prowadzi prace świetlicową i przygotowuje przedstawienie amatorskie.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w Sakowiczach. W dniu 29 stycznia br. we wsi Sakowice gm. Dereczyna z inicjatywy p. A. Majewskiego, pomysł przynosił do życia kole Młodzieży Wiejskiej, do którego narazie wstąpiło 14 osób. Do zarządu wybrano na prezesa A. Majewskiego, Pawła Szapawala sekretarzem, Aleksandra Arciuka skarbnikiem. Kolo prowadzi świetlicę i wysyła delegata na kurs do Grzybowa.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w Bukstowie. W dniu 14 lutego br. z inicjatywy miejscowej nauczycielki p. Marii Brzezińskiej oraz p. Herbika powstało Kolo Młodzieży Wiejskiej w Bukstowie gm. Dereczyna, do którego zapisano 34 członków. Do zarządu wybrano na prezesa Marię Brzezińską, Jana Zuka zastępcą, Aleksandra Błęteja sekretarzem, Eugeniusza Zuka skarbnikiem i Pawła Makowieckiego bibliotekarzem. Kolo drugie z rzędu w gminie Dereczyna wykazuje żywą działalność, bowiem już 26 lutego br. wystawilo 2 sztuki teatralne nadzwyczaj udane, oraz prowadzi świetlicę i prace rolnicze. — Powstanie Kola jak i jego dalsza działalność zawdzięcza należy p. Brzezińskiej Marii.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w Kostrowiczach. — W dniu 18 lutego br. w lokalu Urzędu gminy wystawilo Kolo M. W. w Kostrowiczach sztukę teatralną „Chłopi arystokraci” pod kierownictwem i reżyserią p. Kazimierza Juszkiewicza, miejscowego kierownika szkoły. Przedstawienie udao się dobrze, szczególnie wyróżnił się gra swoją kol. Jackiewiczówna Zosia w roli gospodyni, zaś Stefa w roli Marysi oraz kol. Bąk, Izdebski i inni. Po przedstawieniu odbyła się wieczorna tańeczna młodzieży, na którą też bawiono się odczo do godz. 6 rano. Po między innymi gośćmi byli na przedstawieniu i zabawie pp. Wysocki z ramienia Pow. ZMW, oraz Siemaszka prezes Związku Osadników i Chł. oraz Kolozian i Leon Wnuk, członkowie Zarządu tego związku. W zabawie brał udział również i członkowie miejscowej straży pożarnej w Sienkowszczyźnie.

stolpecka

ZAWODY NARCIARSKIE W STOLPECKACH. Sporty zimowe, a w szczególności narciarstwo, zaliczone zostały do najpopularniejszych, najchętniej uprawianych a tem samem do najdroższych ćwiczeń cielesnych.

Na motywach zbytnio silić się nie trzeba, wystarcza bowiem wspomnieć, że każdy ruch na wolnym powietrzu wpływa dodatnio na organizm, przez co przyzwyczajają się go do trudu — rozrywka zaś, jaką jest narciarstwo, odświeża nasz umysł, przemęczony niejednokrotnie pracą biurową, czy też szkolną, tembardziej, że się je uprawia na wolnym od kurzu, zysiem, mrozem i zdrowym powietrzu.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Polski Związek Narciarski propagują ten sport na wielką skalę, wychodząc za słuszne potrzeby sportu narciarskiego.

Każdy więc wojowski, urzędnik, czy też uczeń winien się starać o zdobycie narciarskiej odznaki za sprawność, tembardziej, że odznaka ta, jest zaszczytnym wyróżnieniem, przynajmniej w naszym kraju. Związek Narciarski, jako uznające za pracę nad podniesieniem wychowania fizycznego w zakresie narciarstwa.

Wielka ilość odznak za sprawność na pierśsiach polskich narciarzy, świadczyć będzie najlepiej o kulturze fizycznej ogółu narciarzy. Najmiej zdołaby odznaki są przystępne i dostosowane do warunków wieku.

Taki to apel do miejscowego społeczeństwa wydał Komitet W. F. i P. W. Stolpeck, zachęcając do zawodów narciarskich, które odbyły się ostatnio.

Program zawodów przewidziany: a) bieg narciarski na 12 km. dla mężczyzn w wieku od 18 do 31 lat, b) bieg narciarski na 8 km. dla kobiet w wieku od 17 — 29 lat.

c) bieg narciarski na 3 km. dla młodzieńców od 15 — 16 lat jako konkurencja do P.O.S. Po dokonaniem przez lekarza powiatowego badania, stanęło na starcie: do 12 km. — 23 zawodników, do 3 km. — 26 zawodników i dwie kobiety.

Z powodu braku zawodniczek na 8 km. konkurencji tej nie urządzono. W biegu narciarskim na 12 km. najlepszy wynik osiągnął st. jun. p. w. Lukaszewicz Kazimierz z gimn. Stolpeck — 57 minut. W biegu tym na 23 zawodników zdobył odznak narciarski 21. W biegu 3 km. przybył z najlepszym czasem uczeń gimn. Stolpeck Lukaszewicz Edward — 15 min. 50 sek.

Zawodom przystąpiła dość licznie zebrana publiczność, która oklaskiwała przyzwyczajających do mety zawodników. S. S.

baranowicka

— OTWARCIE ROBOTNICZEGO INSTYTUTU KULT.-OSW. IM. ZEROMSKIEGO. — W dniu 9 marca br. w sali gimnazjum im. Kr. Barbary Radziwiłłówny nastąpiło otwarcie Robotniczego Instytutu Kulturalno — Oświatowego.

W imieniu zarządu instytutu przemawiał prezes p. Głabik, który mówił o znaczeniu instytutu, jego zadaniach i celach, szczególnie tu na kresach. Następnie przemawiał p. starosta Neugebauer, który w krótkich lecz mocnych słowach mówił o wychowaniu obywatelskim, następnie p. Głuchowski mówił o znaczeniu oświaty i ostatni p. burmistrz Jarmulski, nawołując do wytrwałości.

Po powitaniach p. dyrektor Baranowski poinformował słuchaczy, iż zajęcia rozpoczyna się we wtorek. Na kursa uczęszczać będzie 60 robotników i rzemieślników, przyczem z przedmiotów ogólnokształcących będą kursanci szkoleni fachowo przez inżynierów — fachowców.

— KONWENT SENJORÓW MAGISTRATU. — W dniu 9 marca obradował konwent seniorów magistratu. celem zastanowienia się nad organizacją miejskiej Kasy Komunalnej Oszczędności i spraw, wydziałenia miasta.

Po dłuższych debatach uchwalono powstanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej dwa wnioski: 1) nie tworzyć oddzielnej miejskiej KKO, a połączyć się z Powiatową Kasą Komunalną; 2) Rada Miejska poleca magistratowi wszcząć kroki do wydziałenia miasta.

— WIEC ZZZK. — W dniu 5 marca o godzinie 12-tej odbył się w sali kina Apollo wiec związku Związków Zawodowych który zgromadził zgórą 600 osób.

Wiec zebrał prezes Rady okręgowej Z. K. K. Kopycki, który następnie przekazał głos p. posłowi Małyszczynie, który w dłuższym referacie poinformował zebranych o nowej ustawie samorządowej, podkreślił warszawską robotę opozycyjną, a w szczególności PPS CKW, poczem przemawiał p. Roszczycki, proponując następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu zwołanym przez Z. K. Z. w ilości 600 osób w sali kina Apollo dnia 5 marca składają tę drogą rządowi R. P. wyrazy pełnego zrozumienia za obronę interesów klasy pracującej i wydanie ustawy samorządowej, a zarazem popięją się do polityki PPS CKW oraz innych organizacji opozycyjnych, godzącą w całość Rzeczypospolitej”.

W tymże dniu odbył się świąteczny wiec, urządzony przez PPS CKW, który zgromadził około 70 podrostków żydowskich i chrześcijańskich.

Po piornicznym przemówieniu p. Machaya przyjęto rezolucję oczywiście potępiającą politykę rządową.

Zadnych innych występów PPS na terenie miasta nie próbowało organizować. — KREWKA KOBIETA. W dniu 7go marca Julia Chodol córka Korynthu, wywalczyła awanturę w Ośrodku zdrowia, podczas badania jej, za co została zatrzymana i osadzona na areście komisariatju.

W tymże dniu wieczorem wypuszczona dla swej własnej potrzeby cholera zbieca, a zatrzymaną przez st. post. Mroczkowskiego i pos. Kozickiego, zrzuciła się na nich, odenwała im podpinkę od czapek i kopnęła dwukrotnie post. Kozickiego.

— NIE ZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ OPIEKI. — W dniu 6 bm. Josef Biener, wychodząc do miasta, zostawił bez opieki w mieszkaniu, dziecie w wieku od 2 do 5 lat, które zaczęły bawić się zapalnikami i podpaliły pościel. Na szczęście pożar został w zarobku stłumiony przez sąsiadów.

— DOBRA POŁOWICA. — W dniu 8 marca przyszedł do komisariatju PP. Antoni Koński i zameldował, że w czasie jego nieobecności, jego połowica Czesława zabrała mu dokumenty, 9 weksli oraz gotówkę w kwocie 100 zł., no i ma się rozumieć zwiadła. Biedny małżonek rozpaca.

„ZEBRAK Z BAGDADU“ to najwspanialszy film sezonu!

Miesiąc Szlagierow w Kinie „REWJA“ Ostrobramska 5.

Drugi Film ze Złotej Serji naszego repertuaru

MOSKWA BEZ MASKI Cierpienia kobiety napiętnowanej „Złotym Paszportem“ dzięki hułanki i orgie rozpazanej carskiej soldateski

W rolach głównych: świetny **LIONEL BARRYMORE** i czarująca **ELISSA LANDI**

Początek o godzinie 5 — 7 — 9 w sobotę i w niedzielę o godz. 3 ej.

Pan „Ostatnia Eskapada“

tel. 528

W rol. gl.: Karolina LUBIENSKA, Józef WĘGRZYN i inni.

Polska mowa — Polski śpiew

Muzyka najpopularniejszych kompozytorów **KATASZEK-KARASIŃSKI**.

Nad progr. dodatki dźwięk. Serise 4, 6, 8, i 10, 15

Dziś Triumfalny przebieg Europy! Film, który rozmachem i przepychem porwał publiczność całego świata!

Dźwiękowe Kino „Helios“

Co może Paryż... DZIEWICZNA — MIŁOŚĆ — ŚPIEW — TANCE!

Reżyserja genialnego FEODORA OZEPJA. W rol. gl. nowoodryta gwiazda JACQUELINE FRANCEL — Każdy powinien widzieć ten superprzebieg. Na wszystkie seanse: Balkon 49 gr., parter na 1 s. — 8 ógr. na pozostałe seanse od 90 groszy.

CUDOTWÓRCA

Dziś! Najnowszy przebieg produkcji Paramount!

Wspaniała kreacja najmłodniejszej gwiazdy ekranu SILVIA SIDNEY i bohater filmu „Szary Dom“ CHESTER MORRIS. Nadzwyczaj ciekawa i fascynująca treść. Olsniewająco piękne widoki.

Dziś! Najnowsze arcydzieło po raz pierwszy w Wilnie według głósnego utworu Gabrieli Zapolskiej

Połny dramat z rosyjskiego życia

CAREWICZ w rol. gl. Iwan Petrowicz i nowa gwiazda Karolewina.

Nad program: Polski dźwiękowy **Krwawy Wschód** Dziele wielk. miłości i poświęcenia. W rol. gl. M. Czubalski, Ota Obarski i Erna Szabrawska.

lidzka

—SKUP PIŁOTNA W LIDZIEW dniu 6 bm. w Lidzie w Sejmiku Powiatowym przy Starostwie, odbył się skup piłotna, zorganizowany przez Bazar Przemysłu Ludowego i Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. w Lidzie, przyczem zakupiono 2.200 m. w piłotna, na ogólną sumę 2000 zł. Jak się okazuje, piłotna jest bardzo dobra i robione według wymaganej długości, szerokości i grubości. Najwięcej piłotna zakupiono z gminy dokudowskiej, pow. lidzkiego.

NASIONA

roślin warzywnych oraz kwiatów z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wino, Zawalna 11-a.

Zadajcie cenników.

OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 m. 9, na mocy art. 602 i 603 K. P. O. ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 roku o godz. 10-tej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w miasteczku Niemęcym, na Łosiówce odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej domu mieszkalnego na rozbiórkę, oszacowanego na złotych 1000.

Powyższą ruchomość można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik: Uszyński.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 6.

URODĘ

kobietę konserwuje, doskonali, odświeża swoją jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, woszczaplający (nie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10-8. W. Z. P.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanych środków od celików

Prow. A. PAKA.

FELICJA ROMANOWSKA.

Wileńska wieść kryminalna

— Psiakrew — zakląłem odruchowo i szybko poczęm tłumaczyć wojewodzie: — Więc niech wojewodzina wyjeżdża. Proszę się niczego nie bać. Jedziemy pierwsi na miejsce. Wszystko będzie jak najlepiej. Głową ręczę za bezpieczeństwo.

Podniecony i zdopingowany rozgrzywką, która nas czekała za jakieś pół godziny, zawiesiłem słuchawkę, nie zwracając uwagi na molestujący głos wojewody. Wpadłem do garażu, wydałem ostatnie zarządzenia, i po pięciu minutach miałem już w kierunku fabryki, z której pochodził telefon. Giermanowicz jest jednym z najdzielniejszych szoferów. Zna każdą wyrwę w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od miasta, i w najgłębszych ciemnościach z zamkniętymi oczami trafi do każdego punktu. Blum, upokorzony swoją nieretornną przegrodą na zauku 5-to Michalskim, zechce napewno zrehabilitować się. Gracjanowski — ten człowiek djabu na rogi pójdzie, a nasz Iskander ma węż jak wszystkie psy polijcne całego świata razem wzięte. Co

— Gdzież to jest? — wyszeptał wojewoda. — Pół drogi do Nowej Wilejki. Na piątym kilometrze, zaraz za mostem czekają z Agatka, O, Jurku, jedyny Jurk... — Ależ tak nie można, Halinko. Boj się, Boga! Ja tracę głowę, nie wiem co się z mną dzieje. Czy Maikowski nie zawiedzie? On przecież nie wie, gdzie tu właściwie masz stanąć. Zaczekaj chwilę. Pouzomien się z nim dokładniej... Na molestujący głos wojewody, Maikowski już nie odpowiedział. — Co robić? Co robić? — wojewoda biegł po gabinecie, przyciskając dłoń do łomojących skroni: — za żadne skarby nie puszczę cię samej! — Jurku, opamiętaj się. Bądź mężczyzną! I wojewodzina zdecydowanym ruchem skierowała się do drzwi. A właśnie ktoś w nie zapukał. Wojewodzina zetknęła się z wchodzącym radcą Wiktozem Piotrowiczem. — Pan wojewodo daruje — rzeki radca z tęczką pod pachą, skloniwszy się służbowo: — pan wojewodo daruje, że go niepokoję o tej porze i wkraczam brutalnie do domu, otrygęno smutkiem, obowiązek jak państwowy, przed którym muszę ustąpić.

— Gdzież to jest? — wyszeptał wojewoda. — Jezus, Marja! — krzyknął wojewoda, przerywając radcy: — w takiej chwili! Panie radco, panie Wiktorze drogi, niechże pan mnie oszczędza! — Lecz nagle, jakby olśniony, chwycił zdumionego radcę w ramiona i potraszając nim mocno, zawołał: — Sama Opatrzność zysła nam pana! Holinko, pan Piotrowicz pojedzie z tobą.

XII

Wojewoda słusznie rozumował, że sam towarzyszyć żonie nie może. Porywc Agatki poznałby go odradu, i mogłoby to skomplikować całą akcję. Powziął zaś wojewodzina udac się samotnie na niebezpieczną wyprawę — to przekraczało jego siły. Jednak bandyci zastrzegli wyraźnie, że wojewodzina musi przybyć na umówione miejsce bez słony. Jak wybrnąć z trudnej sytuacji? Radca Piotrowicz znalazł wyjście. Poinformowany w kilku słowach o co chodził, wlot ogarnął położenie. Dopotmów wojewodzina stało się dla niego nakazem obowiązku. — Jestem gotów! — zawołał z zapalem: — gdzie auto? — Stoi na dziedzińcu.

I nim wojewoda zdołał zorientować się, radca sprężystym krokiem wybiegł z gabinetu. — Niechże pani wojewodzina siada — krzyknął w progu. — Broń, broń! — rozległ się za nim zdenerwowany głos wojewody: — może pan nie ma rewalwetu? — Ale radca już tych słów nie dosłyszał. Wojewodzina tymczasem szybko pakowała pięć tysięcy złotych do torbki, nałożyła autookulary i ściągawszy mocno paskiem swój płaszcz sportowy, skakała po dwa stopnie ze schodów, w biegu zapinając rękawiczki. Dygocząc 8-cylindrowy, niezawodny Buick stał na dziedzińcu, zwrócony latarniami na bramę wjazdową. — W imię Boże! — wojewoda rozlaneman rękami pomagał żonie zasiąść przy kierownicy. — Ruszaj! — dodał odruchowo, lecz raptownie uderzył się w czoło: — Ale gdzie Piotrowicz? — Jestem — i głos radcy, jakby zduszony, doleciał niskim echem z wnętrza samochodu. Wojewoda szarpnął drzwiczki. W aucie nikogo nie było. — Nerwy odmawiają mi posłuszeństwa — wzdręgnął się wojewoda: —

czy ja śnię? Gdzież pan jest? Przecie tu nikogo niema? Siedzenie samochodu podniosło się zlekka, ukazując głowę radcy. — Jestem tutaj. Uwazam, że to najpewniejsza kryjówka. Tu mnie nikt z bandytów nie dostrzeże, a ja mam świętyn punkt obserwacyjny. Niech pan wojewodo będzie spokojny. Wszystko w porządku.

Wojewoda po raz pierwszy zapewne dnia tego odetchnął z głęboką ulgą. — Co za genialny pomys! Nie zapomnę panu tego do śmierci, drogi, kochany panie Wiktorze.

I mocno ścisnąc wyciągniętą z pod siedzenia dłoń radcy, rzeki na pożegnanie: — A więc raz jeszcze, w imię Boże! Panie radco, w pańskich rękach los mojej żony. Halinko, czas najwyższy. Buick bezszesnście poderwał się z miejsca. Czerwone światełko mignęło w bramie, i auto zakreśliło w ulicy Uniwersyteckiej. Wojewoda ze spuszczoną głową, wolnym krokiem jął wstępować po schodach pałacu.

D. C. N.